Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 175. Lwów, Piątek dnia 27. Lipca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcz… 33.000 … do dom… z prze… 37.000 … państw… CEN… 1000 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.661.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

W bagnie geszeftów i partyjnictwa.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25-go lipca.

Posłowie klubu ludowego P. S. L. otrzymali niezmiernie ciekawy dokumencik, imiennie niepodpisany, ani opieczętowany, zaopatrzony jedynie u spodu sygnaturą „Zarządu Głównego P. S. L." pod nazwą którego podszywa się obecnie Zarząd Piasta. Papierek ten najpierw przypomina żądanie wstąpienia do klubu lub zrzeczezenia się mandatu i wywodzi dalej: „Innej drogi nie miał pan i niema bez pogwałcenia karności(!), której się pan dobrowolnie jako członek PSL. poddał i bez naruszenia zasad honoru (honoru!) i uczciwości politycznej(!!!), która nie dopuszcza zatrzymywania powierzonego Panu przez PSL. mandatu bez równoczesnego spełnienia obowiązków wobec stronnictwa tego zaciągniętych". Oczywiście, że list ten nie mógł być imiennie podpisany, bo trzeba nielada odwagi, żeby mówić o honorze i uczciwości politycznej w zastosowaniu do Piasta.

Ale dalej mamy jeszcze bardziej humorystyczne kawały, bo oto jakiś półkwalifikowany „nauczyciel" wziął się do dowodzenia i pisze: „Żadne tłómaczenie ani powoływanie się na ogólną zasadę konstytucji, że poseł jest przedstawicielem całego narodu i że nie jest krępowany instrukcjami wyborców nie może w niczem podać w wątpliwość powyżej(?) uznawanej zawsze i wszędzie zasady dzierżenia mandatu z ramienia(?) i tylko z wolą tego stronnictwa, które mandaty te(?) powierzyło — albowiem wspomniana zasada konstytucji nietylko nie wyklucza solidarności ani karności w obrębie stronnictw, ale przeciwnie powołuje się(?!!) na ordynację wyborczą, która stanęła wyraźnie na stanowisku wyboru przez stronnictwa z list tychże(?) a nawet przewidziała(?) mandaty z t. zw.(?) listy państwowej, które nie są mandatami z wyboru(?!) — lecz z podziału wpływów politycznych stronnictwa zdobytych jego trudem i siłą, a wyrażonych(?) w liczbie uzyskanych głosów wyborców. Nie ulega zatem wątpliwości, że spełnienie obowiązku przedstawiciela całego narodu i nie krępowanie się instrukcjami wyborców może nastąpić(?) w ramach tego samego stronnictwa, inaczej bowiem dojść trzeba do absurdów, że tylko poseł dziki odpowiada tej zasadzie konstytucji. Wobec tego Zarz. Gł. PSL. ma bezwzględne prawo stwierdzić, że dzierżenie przez Pana mandatu jest bezprawne i piastowanie go nadal piętnuje, jako nadużycie zaufania stronnictwa, które Pana tym mandatem obdarzyło(?)".

Sam styl niedbały zdradza inteligencję autora listu. Sens jest zbyt mizerny, by z nim można było polemizować. Nie o to nam chodzi. Chcemy jedynie wskazać na niesłychanie ciekawą moralną wartość dokumentu. O to po przezwyciężeniu całej mętności, jego ostatecznie wskazania można streścić jak następuje: Stronnictwo ma prawo nie krępować się instrukcjami wyborców, czyli ma prawo nie mieć programu, program zmienić, wyrzucić na śmiecie, wziąć inny — to jest zgodne z uczciwością polityczną honorem, konstytucją prawem itd. Ale jednostka nie ma prawa myśleć ani o honorze, ani o uczciwości, ani o prawie, ani o przysiędze — ma być tylko karną i nie dbać o nic innego, jak autor tych nonsensów. Stronnictwo ma prawo wyłudzić mandat dla pp. Lizaka, Szydłowskiego, nawet dla osławionego Hamerlinga (że o innych godnych kompanach nie wspomnę). Stronnictwo ma prawo popełnić każde łajdactwo i protestować przeciwko tym łajdactwom nikomu nie wolno.

Stronnictwo według tej tezy przestaje być partją polityczną i staje się tylko spółką mandatową, bandą oszustów politycznych, które dla swoich członków zdobywa trudem (czytaj kupuje za gotówkę) mandaty, obdarza ich tymi mandatami na podstawie „podziału wpływów" nie dla tego, by wierzyło w czyjeś zdolności, uczciwość, charakter — lecz tylko z tego tytułu, że ten ktoś będzie milczał, siedział cicho i nie ośmieli się nigdy podnieść głosu.

Oto jest ta otchłań moralna, w którą staczają się nawet skądinąd uczciwi ludzie. Oto jest to bagno, które ogarnia jednostki słabsze, niezdolne do samodzielnego myślenia ani niezależnego postępowania, skoro wpadną w ten okropny zabójczy krąg gieszefciarstwa, Dojlid, spółek, Zagród, parcelacji, koncesji itp. nieczystych interesów.

O honorze z Zarządem Piasta dysputować nie będziemy.

Panowie piastowcy nie rozumieją jeszcze tego, że można się z nimi umawiać, targować, handlować, można korzystać z ich głosów, można (o ile się jest mniej wybrednym) wchodzić z nimi nawet w układy — ale nie można ich szanować. I to powiedzielibyśmy im nawet ich własni sprzymierzeńcy, gdyby byli szczerzy. Zresztą, oni szczerymi bywali już nieraz.

Adam Uziembło.

Gdańsk zbroi się!

Gdańsk. (AW.) „Gazeta Gdańska" donosi, że nie tylko monarchiści, lecz i komuniści gdańscy otrzymują broń i amunicję ze Wschodnich Prus. Jest jednak pewna różnica źródeł. Mianowicie monarchiści gdańscy otrzymują broń i amunicję od pokrewnych związków w Prusach Wschod. zaś broń dla komunistów gdańskich jest przemycana z Rosji przy pomocy bolszewickich agentów, którzy w sposób coraz bardziej niepokojący rozwijają swą akcję w Gdańsku.

Belgja niezadowolona z projektu Anglji.

Bruksela. (AW.) „Libre Belgue" podaje informacje o nastrojach jakie obecnie panują w oficjalnych kołach belgijskich. Sfery dyplomatyczne nie tają się z tem, że nota angielska podaje dość niezadowalniające propozycje, stanowiące nawet utrudnienia w międzynarodowych rokowaniach.

KONFISKATA 20 MILJARD. M. W MOGUNCJI.

Moguncja. (PAT). Polradio. Skonfiskowano ukryte w potajemnej skrytce w gmachu banku Rzeszy 720 marek w złocie, 16.346 w srebrze i 20 miljardów w papierach.

CORAZ GORZEJ.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Berlina. Sytuacja w Niemczech jest poważna. Każdy dzień przynosi coraz groźniejsze symptomy. Zamordowanie prokuratora dr. Haasa we Frankfurcie n/M. podczas demonstracji komunistycznych wywarło w Berlinie wielkie wrażenie. We Frankfurcie n/M. uczestniczyli w manifestacjach socjaliści z komunistami.

Podczas wczorajszych wyborów do berlińskiego związku metalowców doznali socjaliści porażki. Uzyskali oni 22.000 głosów. podczas gdy 55.000 głosów padło na komunistów. Rząd jest bezsilny zwłaszcza wobec niebywałej zwyżki dolara który osiągnął kurs 414.000 marek.

Tichonowska Kanossa.

(Od naszego korespondenta).

Moskwa, 20-go lipca.

Rosję bolszewicką, a jeszcze bardziej niebolszewicką, poruszył niezmiernie nowy, nieoczekiwany krok patrjarchy Tichona. Tichon ogłosił list do rządu, w którym wyrzeka się wszelkiej akcji kontrrewolucyjnej i poddaje się bezwzględnie rządowi, uznając jego prawowierność.

Fakt ten wywołał nader żywe komentarze i rozbieżne opinje, a z pewnością wywoła doniosłe skutki. Ponieważ odbije się to głośnem echem w życiu prawosławia także i w Polsce, przeto nie od rzeczy będzie zapoznanie się z temi wypadkami.

Sam list Tichona spadł jak grom z jasnego nieba na szeregi wyznawców „Starej Cerkwi", budząc rozczarowanie i rozpacz, że ta ostatnia ideowa ostoja dawnego regime'u, padła w proch przed nowymi panami Rosji, że ten męczennik za świętą sprawę, za którym ujmował się cały świat cywilizowany — nagle zmienił chorągiewkę i dla celów dalszej karjery czy też ze strachu przed śmiercią, czy może, jak przypuszczają niektórzy, za judaszowe srebrniki — zgodził się na „upokorzenie" przed sowietami. Nie dawano temu wiary, uważając za mistyfikację bolszewicką, lecz za pierwszym listem poszły dalsze odezwy do wiernych, które rozwiały resztę wątpliwości. Tichon uderza taranem w „Żywą Cerkiew" Wiedeńskiego i innych, którą reprezentował ostatni sobór.

Reformatorzy z początku uznali jego upokorzenie za swoje zwycięstwo, ponieważ Tichon wszedł na drogę ich polityki w stosunku do rządu. Domagali się dalej jeszcze podporządkowania nowym władzom cerkiewnym, sowietowi wybranemu przez sobór. Lecz już w pierwszych wynurzeniach postępowców drgała nuta obawy, jakie to będą skutki dla Żywej Cerkwi. Rzeczywiście już 4 lipca Tichon w odezwie do duchowieństwa, ostro zaatakował „cerkiewnych nowinkarzy" zarzucając, iż ich oszczerstwom zawdzięcza swe więzienie. Szeroko wywodzi, iż niejednokrotnie wstrzymywał kontrrewolucyjne zapędy otoczenia, a jeżeli zgrzeszył wobec Sowietów, to winę ponosi środowisko, z którego wyrósł. Obecnie wzniósł się ponad dawniej wyznawane przesądy i pragnie lojalnej współpracy z nowym rządem. W odezwie patrjarchy ton bojowy uderza także i w punktach, gdzie mówi o ciężkiem położeniu prawosławia. Gromko przestrzega, że papież gotuje się do szeroko zakrojonej propagandy katolickiej. Na terytorjum Polski przystąpiono do prześladowań prawosławnej cerkwi, zamyka się domy Boże w samej Chełmszczyźnie zamknięto 30 na 80 istniejących. Wzywa rząd sowiecki, by interwenjował w obronie uciśnionej ruskiej wiary.

W odpowiedzi na to 8 lipca Najwyższy Sowiet Cerkiewny w odezwie „do ludu prawosławnego" ze swej strony wylicza wszystkie polityczne przewinienia patrjarchy, wytyka wydanie na sztych dotychczasowych zwolenników, co musi odbierać zaufanie, wzywa wkońcu wiernych, by nie zwracali uwagi na Tichona, który patrjarchą być przestał bo sobór usunął ten przeżytek cerkiewnego monarchizmu.

Niewiadomo jakie będą dalsze koleje walki w łonie cerkwi. Bolszewicy jako tertius gaudens zacierają ręce z radości, że ferment ten burzy życie religijne i deprawuje organizację cerkiewną prawosławia. Jeżeli, jak podejrzewają rząd sprowokował tę walkę, świadczy to raz jeszcze o mistrzowskiej, polityce sowieckiego machiawelizmu, który tak zręcznie umie niweczyć swych przeciwników.

Dla Polski sprawa ta nie jest obojętną, bo inspirowany czy z własnego popędu Tichon już wspomniał o prześladowaniu prawosławia w Polsce. Może to być pierwszym impulsem dla szerszej agitacji prawosławnej, do czego Tichon, znany rusyfikator z czasów swego pobytu w Wilnie, należycie jest przygotowany, a chętnie broni tej użyje by wzmocnić swe stanowisko wewnątrz Rosji. Sowiety zaś z pewnością nie pominą sposobności, aby zamącić spokój publiczny w Polsce.

T—i

Z Ukrainy sowieckiej.

Bójka między biskupami. (u) Na biskupa Pimena, który przybył do Winnicy na sobór w charakterze przedstawiciela żywej cerkwi napadli zwolennicy Tichona pod komendą biskupa Ambrozjusza. Pimen musiał uciekać.

Projekt rozszerzenia Charkowa. (u) Stolica Ukrainy Charków ma być rozszerzona przez włączenie do niej jeszcze 12.858 dziesięcin ziemi, na których mają być wybudowane albo nowe budynki, albo ma być zasadzony las.

Ze spraw ukraińskich

(u) **Przed upadkiem „Diła".** Ziejące nienawiścią do Polski trudowickie „Diło", wychodzi od niedawna w zmiejszonym formacie o 4 stronnicach druku, chociaż równocześnie podwyższyło prenumeratę na 1500 m. Oficjalnie tłumaczy się to, podrożeniem kosztów druku i papieru, wtajemniczeni twierdzą jednak, że liczba prenumeratorów tego dziennika w ostatnich czasach gwałtownie spadła, nikt nie chce dawać na prasowy fundusz a subwencje z zagranicy przestały płynąć od czasu, kiedy „Diło" rozpoczęło wojnę z Petruszewiczem.

Powolny upadek „Diła" wskazuje jednak na pewne otrzeźwienie wśród Ukraińców, którzy nie chcą się dać nadal tumanić drobnej klice blagierów lwowskich.

Niefortunny pomysł.

Z Warszawy donoszą: „Do laski marszałkowkowskiej wpłynął wniosek rządowy o zaopatrzenie emerytalne byłych ministrów Rzpltej Polskiej. Dotychczas emerytowani ministrowie nie pobierali żadnych płac i bardzo wielu (??) z nich znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem".

Podług nas zaprowadzenie emerytur ministerjalnych na wzór b. Austrji nie miałoby wcale racji i byłoby znacznem obciążeniem budżetu.

W państwie, w którem zmieniają się często gabinety — jak to było w Austrji — lista emerytów ministrów jest bardzo duża i pochłania wielkie fundusze.

Nonsensem jest wypłacanie przez całe życie emerytury b. ministrowi, jego wdowie i dzieciom skoro się zważy, że taki pan nieraz urzędował tylko przez parę tygodni albo miesięcy.

Urzędnicy państwowi otrzymują emeryturę dopiero po 10-cio letniej służbie — na wypadek, jeżeli do dalszej służby są niezdolni. Jaka racja, aby minister po parotygodniowem urzędowaniu na wypadek, jeżeli gabinet pada, albo też często jego nieudolność jest zbyt rażącą — lub wreszcie sam poda się do dymisji, był przez całe życie ciężarem dla skarbu państwa. Obecnie w razie ustąpienia ministra otrzymuje on — jeżeli się nie mylimy — paromiesięczną odprawę i to wystarczy zupełnie. Nie ma zupełnie racji ażeby mu wyznaczać premję w formie dożywotniej pensji za to, że krócej lub dłużej zajmował fotel ministerjalny.

USTAWA O AMNESTJI NARESZCIE OGŁOSZONA.

Warszawa. (AW.) **W Dzienniku rozporządzeń i Ustaw Państwowych ogłoszoną została 25 bm. ustawa o amnestji.**

Dr. EUGENJUSZ BARWIŃSKI. 6

Z niedawnych a niedobrych czasów.

OBCHÓD UNII LUBELSKIEJ W ROKU 1869.

(Ciąg dalszy)

Z drugiej strony i rząd dokładał starań, ażeby uroczystość jakoś „uprościć". Starosta Bobowski donosi, o żywej agitacji, by w uroczystości wzięło liczny udział włościaństwo z chorągwiami narodowymi, herbami dzielnic Polski. Ażeby temu zapobiec, pouczał wójtów, że przybycie ludu jest bezcelowe, bo w programie obchodu niema miejsca na pochód włościaństwa, a więc gdy ich zadużo przybędzie, nietylko nie będę mogli wziąć udziału w pochodzie, ale nawet zaspokoić ciekawości. W tym duchu też pouczał wszystkich — nie wiedział tylko, co ma uczynić na wypadek, gdyby się ukazały w pochodzie narodowe chorągwie, czy ma je przemocą usunąć czy nie. Z zadowoleniem konstatuje, że komitet dokłada usilnych starań, by odebrać uroczystości charakter demonstracyjny.

Krakowskie organa rządowe nie wiedziały do ostatniej chwili, jak się mają zachować w dniu uroczystości; dopiero w przededniu nadeszła z Wiednia dyrektywa, że o ile otrzymały zaproszenia, mogą uczestniczyć, jednak w charakterze ściśle prywatnym, nie wolno im zajmować miejsc wyznaczonych przez komitet dla przedstawicieli władz, ani też podpisywać jakichkolwiek aktów z uroczystością związanych.

Powstała bardzo drażliwa wątpliwość, czy wobec tego zarządzenia wolno senatowi akademickiemu brać udział in corpore; Bobowski telegrafował do Possingera, że w razie zakazu obawia się skandalu na co namistnik na własną rękę udzielił pozwolenia, usprawiedliwiając ten krok we Wiedniu tem, że król Kazimierz był fundatorem Uniwersytetu.

Takiego uznania doczekała się ultralojalność incjatorów. Sam obchód odbył się zimno, bez współudziału mas: włościanom odbierano chorągwie narodowe. To też zdaniem „Dziennika Lwowskiego" więcej znaczenia i wpływu w życiu naszem miały obchody Kazimierza Wielkiego odbywane po całym kraju, niż samo przeniesienie w Krakowie.

Oto charakterystyka obchodu w kronice Lama: „Dzięki świętym i nieświętym patronom starego sennego miasta Krakowa, mimo najazdu Lwowian i innych niespokojnych ludzi, odbyło się przeniesienie zwłok Kazimierza Wielkiego cał kiem podług woli przewielebnej kapituły: prędko, cicho i bez demonstracji. Uczucia sąsiedniego państwa były szanowane".

IV.

Dalsze przygotowania. Wahania i wybiegi Possingera. Decyzja wiedeńska. Niemiła misja. Zakaz i jego zignorowanie. Protest Rusinów.

Uroczystości krakowskie odwróciły uwagę Polski od obchodu Unji, a zajęły gorąco nawet Lwów, który ważność uroczystości tej należycie oceniał i pragnął ją jak najbardziej uświetnić. Stąd też wyczuwa się ze sprawozdań prasy żal niemały, że akt tak wielkiej wagi tak zimno i z nienależytym pietyzmem został odprawiony.

Przygotowania do obchodu Unji postępowały raźno, mimo odwrócenia uwagi w inną stronę i mimo obaw zakazu. Rząd śledził przygotowania, a mimo to oprócz poufnej enuncjacji Hammera nic więcej nie uczynił, by dać stanowczo komitetowi do poznania, że na obchód się nie zgodzi.

Rząd centralny nie był zadowolony z taktyki wymijającej Possingera. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę, że prowadzi się bardzo wytężona i energiczna agitacja, która wskazuje, że obchód rzeczywiście przybierze ogromne rozmiary. Wobec tego byłoby wskazanem już teraz zwrócić uwagę aranżerów, jednak nie w drodze urzędowej, że rząd wcale nie robi widoków na zezwolenie.

(C. d. n.).

Kompromitacja własnego programu.

Nowa ustawa o uposażeniu urzędników krzywdzi i zmniejsza płace urzędników. Zadłużenie skarbu w dn. 1. stycznia 1924 wyniesie 12 biljonów marek. Obecnie wynosi 3 biljony.

Warszawa, (PAT). Na 56 posiedzeniu sejmu przed porządkiem dziennym zaznaczył ks. **Lutosławski** (Z. L. N.) że we wczorajszem głosowaniu poprawek senatu do sejmowej ustawy o użytkownikach w dwuch wypadkach uchwała zapadła większością niekwalifikowaną. Wobec tego należy jako precedens stwierdzić, że ta ustawa nie stała się prawem. Marszałek oświadczył, że sprawę tę rozpatrzy i zastrzegł sobie czas do zajęcia stanowiska.

PRZYJĘCIE USTAWY O OPIECE SPOŁECZNEJ.

W dalszym ciągu trzeciego czytania ustawy o opiece społecznej przemawiała sprawozdawczyni **Praussowa** (PPS) dowodząc, że zgłoszone poprawki nie mają logicznego związku i nie odpowiadają ani społecznej treści ani prawniczej logice ustawy. Zamiast art. 24.: „wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi pracy i opieki społecznej" przyjęto brzmienie: „wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi pracy i opieki społecznej i ministrowi zdrowia publicznego, każdemu w zakresie jego kompetencji", zaś w odniesieniu do art. 5, 17, 18, 19 i 21 „ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych". Inne poprawki odrzucono. **Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.** Przyjęto również rezolucję komisji, aby rząd ujednostajnił ustawę o karach za żebractwo i nierząd.

KOMPETENCJE MIN. REFORMY ROLNEJ.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o zakresie działania ministra reform rolnych oraz urzędów i komisji ziemskich. Rozprawa dotyczy jeszcze art. 1. P. **Matulski** (Piast) jest przeciwny koncepcji posła Poniatowskiego wprowadzenia trzech instancji mianowicie komisji powiatowych, okręgowych i komisji głównej. Ustawa jest praktyczna, wypływa z pilnej obserwacji braków ustawy z 15 lipca 1920 r. i stara się im zaradzić. Co do zapytań niektórych mówców, **co się dzieje z poprawkami rząd do ustawy o parcelacji i osadnictwie,** to mowca może zapewnić, że są one już przygotowane i w najbliższych dniach będą przedłożone do rozpatrzenia.

W dyskusji szczegółowej przemawiało szereg posłów wnosząc do ustawy poprawki, uzupełnienia i rezolucje. Po wyczerpaniu listy mowców sprawozdawca p. **Rymar** (ZLN) stwierdził, że projekt komisyjny oddaje główny wpływ w ręce urzędów ziemskich i wyciąga z tego wszelkie konsekwencje dając im np. silny wpływ także w komisjach. Wśród oponentów nie było także zgody co do warunków wywłaszczania ziemi. Parcelacja prywatna jest potrzebna a w wielu wypadkach pożyteczniejsza dla ludności. Wykonanie reformy rolnej musi być traktowane z punktu widzenia całego państwa. Co do wniesionych poprawek sprawozdawca proponuje odrzucenie ich wszystkich. Głosowanie odroczył marszałek za zgodą izby do godziny 17-ej.

20 MILJARDOWY KREDYT NA POMOC ROLNĄ.

Przystąpiono do sprawy kredytu 20 miljardów marek na pomoc rolną w roku 1923. Sprawozdawca p. **Łuszczewski** (Chrz.-nar.) zaznaczył, że komisja rolna podwyższyła proponowaną przez rząd kwotę 10 miljardów na 20 miljardów. Pomoc ta ma być ograniczona do osób wracających do kraju, których gospodarstwa zostały zniszczone. Kredyt ma być zwrócony do 6 lat. Stopa procentowa dla jednostek wynosi 5 proc. a dla instytucji kredytowych 10 proc. Celem zabezpieczenia od dewaluacji zmieniono przerachowanie na złote polskie jak proponował rząd na przerachowanie na stały miernik ustalony przez ministra skarbu.

Pos. **Wasińczuk** (Klub Ukr.) i Bon (Wyzwolenie) zgłosili wnioski mniejszości. Pierwszy domagał się podwyższenia kwoty na 200 miljardów a drugi na 100 miljardów. Pos. **Wędziagolski** (PSL) wniósł o podniesienie kredytu do 100 miljardów i o skreślenie art. 4-tego, który mówi o przerachowaniu tych pożyczek na złote polskie.

Pos. **Bon** zaproponował, aby kredytu udzielano tylko gospodarstwom o obszarze nie większym jak 45 ha. Po oświadczeniu się sprawozdawcy przyjęto poprawkę do tytułu ustawy i poprawkę pos. Bona (45 ha). Odrzucono natomiast wszystkie poprawki, które zmierzały do powiększenia sum przyznanych kredytów do 200 100 czy 50 miljardów. **Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.** Odrzucono poprawki pos. Wendziagolskiego o skreślenie art. 4. Marszałek oświadczył, że trzecie czytanie nie może się odbyć dzisiaj, ponieważ były różne poprawki.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. W imieniu komisji przedstawił sprawę pos. **Manaczyński** (ZLN). Mowca wywodził, że ustawa opiera się na pewnym szemacie punktów, które są współczynnikiem stałym i nieulegną zmianie także wtedy, gdy ojczyzna będzie już mogła swoich pracowników opłacać w złocie. Co miesiąca oznaczona będzie wartość każdego punktu czyli mnożna. Według tej ustawy będzie się **każdocześnie obliczało wzrost drożyzny od 15. miesiąca ub. do 15. następnego. i to będzie podstawą do oznaczania mnożnej.**

Sprawa lepszego uposażenia na przyszłość jest zawarta w art. 3. ust. 2., gdzie jest mowa o „dodatku regulacyjnym". Ten dodatek nie podwyższa, lecz poniekąd obniża wymiar w wyższych klasach. Jest to ofiara pracowników wyższych klas na rzecz niższych., mowca prosi o przyjęcie całej ustawy.

Przystąpiono do odłożonego poprzednio głosowania nad ustawą o zakresie działania ministra reform rolnych oraz urzędów i komisji ziemskich. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, poczem powrócono do przerwanej rozprawy nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszy wojskowych i państwowych. Wicemin. skarbu **Markowski** wylicza, że **na Nowy Rok mamy perspektywę, iż zadłużenie w P. K. K. P. wzrośnie z 3 biljonów na 12 biljonów.** Na tle tego trzeba rozpatrywać nasz projekt, który pociągnie nowe zwiększenie rozchodu..

Projekt rządowy nie miał na celu absolutnego polepszenia uposażenia urzędników.

To samo zjawisko dotyczy ustawy emerytalnej.

Nasza ustawa sprawy uposażenia nie rozstrzyga.

P. **Kuryłowicz** (PPS) dowodzi, że omawiana ustawa jest gorsza od ustawy z 13. lipca 1920, bo tamta odpowiada duchowi demokracji, podczas gdy obecna robi wyjątek dla wyższych stopni służbowych, powiększając ich uposażenie. Dalej dawna ustawa przewidywała powiększenie pensji za wysługę lat co roku, gdy obecna czyniąc to w drodze awansu będzie pensję podwyższać co trzy lata, a ponieważ jest siedm szczebli, więc po 21 latach służby podwyżki ustają. Ustawa z lipca 1920 obejmowała wszystkich pracowników państwowych, podczas gdy **obecna wyłączy 70000 pracowników kolejowych.** Urzędnicy już zrozumieli, że z próżnego nie naleje, tylko powiadają: **Dajcie wy, którzy macie, którzy zrobiliście na paskarstwach kolosalne majątki.** —

Pos. **Nowicki** (Wyzwolenie) oświadcza, że wśród pracowników państwowych — ustawa ta wywoła ubolewanie. Poprawa bytu nie nastąpiła. Niema też na celu ustawa ta poprawy bytu, tylko uregulowanie systemu wypłacania poborów.

Rewizja polityki min. Seydy.

Wniosek nagły posła J. Dąbskiego i tow.

Zarządzono przerwę i przystąpiono do nagłości wniosków Wyzwolenia, klubu PSL. i PPS. w sprawie ostatnich wypadków polityki zagran. Dla uzasadnienia nagłości wniosku zabrał głos pos. **Dąbski:** Wniosek mój na celu otrzymanie od rządu informacji w sprawie polityki zagr. Jedną z najważniejszych spraw jest rezolucja Rady Ligi Nar. w sprawie polityki polsko-gdańskiej. Mam wrażenie, że sprawa została rozstrzygniętą na naszą niekorzyść. Autorytet wysokiego komisarza został utrzymany. Narzucono nam dalej bezpośrednie pertraktowanie z Gdańskiem. a wreszcie pod czyim dyktandem zniesiono wszystkie represje — względem Gdańska, który z walki zapowiedzianej nietylko przez rząd, ale przez najwyższe czynniki wyszedł zwycięsko.

Drugą sprawą jest **konferencja w Rydze,** — Dziś ogólny jest już pogląd, że porozumienie Polski z państwami bałtyckimi jest konieczne. Opinja tych państw z niecierpliwością oczekiwała na nowy kurs polityki polskiej. Z natężeniem oczekiwano przyjazdu do Rygi ministra Seydy, który był zapowiedziany. Niestety min. Seyda do Rygi nie pojechał. (Głosy: Ale jeszcze pojedzie). Może to panu ministrowi osobiście wyszło na zdrowie, ale nie polityce polskiej. Mam wrażenie, że delegacje rządu z niewielkimi rezultatami powróciły z Rygi.

Trzecia sprawa dotyczy **stosunków polsko-czeskich.** Min. Seyda po objęciu urzędowania wysłał serdeczną depeszę do p. Benesza, angażując Polskę w stosunku do Czech. W odpowiedzi na to pojawił się tak brutalny artykuł w treści i formie, że tylko nagły zwrot stosunku Czech do Polski mógł go wywołać. Niestety p. minister na to nie zareagował.

Dalej dowiedzieliśmy się z pism, że **na konferencji w Sinaja** omawiana ma być sprawa usunięcia przeszkód między Polską a Czechosłowacją. Zapytuję p. ministra czy wie o zamiarach rumuńskiego ministra p. Duca i jakie środki mają być zastosowane do Rumunji.

Dalej nie wiemy nic o tem w jakim stadjum jest **sprawa statutu dla Kłajpedy** i jak prawa polskie zostaną zagwarantowane. Wreszcie pragnęliśmy wyjaśnienia w sprawie mowy premjera wygłoszonej w Tarnowie. P. premjer wyraził się, że **„Polska nie mogąc posuwać się ku Zachodowi posuwać się będzie ku Wschodowi".** Mowa ta wywołała duże wrażenie u sąsiadów. W parę dni później ukazała się notatka, że mowa była fałszywie interpretowana. W dzisiejszej „Rzpltej" — znajduje się tekst autentyczny. Zdumienie jednak ogarnia, kiedy „Piast" ma jeden tekst autentyczny, a „Wola Ludu" drugi organ PSL. zamieszcza mowę w której dosłownie czytamy o tem posuwaniu się na Wschód. Nie wiemy obecnie, która mowa p. premjera jest autentyczna, czy ta w „Piaście" czy ta w „Woli Ludu".

Takie wypadki mogą spowodować, że mowy naszych prezesów ministrów nie będą traktowane za granicą z należytą powagą. W tych sprawach chcielibyśmy usłyszeć wyczerpujące wyjaśnienie.

Odpowiedź min. Seydy.

Na wniosek nagły odpowiadam co następuje: Pierwsze twierdzenie brzmi, że straciłem kopalnię Delbrück. Rada wyznaczyła Hiszpana prof. Fabregen, który przybył w kwietniu r. b. Ekspertyzy dokonał i wypracował memorjał z niekorzystną dla naszych postulatów opinją. Memorjał datowany z dnia 21. maja, a więc gdy jeszcze rząd obecny na stanowisku nie był.

Pos. **Rudziński:** Co rząd zrobił dla zapobieżenia temu.

Drugie twierdzenie mówi „o bezkrytycznie serdecznem zwróceniu się mojem do rządu czeskiego. Depesza, którą odpowiedział min. Benesz na moją depeszę, była bardzo serdeczna. (Potakiwania na lewicy), pos. Diamand: (Winszuję). Co sądzę o treści i formie artykułu „Cze-

skiego Słowa" nie potrzebuję zaznaczać. (Pos. Dąbski: Ale co pan sądzi). Twierdzenie, że rząd polski nie zareagował dotąd odpowiednio na ten artykuł, nie jest zgodne z rzeczywistością.

Wniosek twierdzi, że „zwrócenie się do Rady Ligi Nar. ze strony rządu polskiego z żądaniem rewizji stosunków polsko-gdańskich, skończyło się przyjęciem rezolucji, którą całe społeczeństwo odczuło jako poważną klęskę". Na jakiej podstawie faktycznej wnioskodawcy mówią o „całem społeczeństwie" nie wiem. (Głosy: **Panowie macie monopol**). Lecz niechaj panowie też nie biorą monopolu. Rząd polski uznał za konieczne wystosowanie noty globalnej do Rady Lig. Nar. przed lipcową sesją tegoroczną, a to z powodu, że realizacja uprawnień polskich w Gdańsku stała się niewykonalną wobec zasadniczej różnicy stanowiska między rządem polskim a senatem wolnego miasta w sprawie stosunków prawnych Gdańska do Polski. Senat gdański stanął wyraźnie na stanowisku, że art 104 traktatu wersalskiego został wyeliminowany. Nie należy się łudzić, by w sprawie gdańskiej kampanja polityczna była już ukończona. Przeciwnie czeka nas jeszcze bardzo wielki wysiłek. **P. Dąbski: Pan sam się z tego śmieje.**

Nie wytrzymuje krytyki i czwarte twierdzenie, że nieobecność moja na ostatniej konferencji ryskiej „sparaliżowała owocność tej konferencji". Stwierdzić pragnę, że wynik konferencji ryskiej może być z naszej strony tylko przedmiotem zadowolenia.

Przechodząc do spraw „Tajemniczych układów w sprawie Kłajpedy", toczące się obecnie rokowania między Radą ambasadorów a delegacją rządu litewskiego dały rządowi polskiemu asumpt do jasnego sprecyzowania raz jeszcze naszych postulatów.

Sprawa bliskiej konferencji w Sinaja wymaga określenia stosunku Polski do małej ententy. Mała ententa jest wzajemną reasekuracją wchodzących w jej skład państw na gruncie traktatów w St. Germain i Neuilly i w Trianom. Postawa polityczna małej ententy opartej o wyż wspomniane traktaty nie obejmuje z natury rzeczy fundamentów prawnych i politycznych, na których spoczywa państwo polskie. Dość wskazać na naszą granicę zachodnią i wschodnią, na uchwałę Rady ambasadorów w sprawie wileńskiej i w sprawie Małopolski wschodniej. Brak przeto realnych warunków dla przyłączenia się Polski do Małej ententy, jakikolwiek byłby do niej nasz stosunek polityczny.

Sprawę kandydatury Polski do Ligi Nar. rząd ocenia w całej pełni i czyni w tej sprawie wszystko co do niego należy. (P. Dąbski: **A pan Benesz robi także co do niego należy.** (P. Rudziński: **Tylko mądrzej.**)

Wnioskodawca niepokoi się w końcu znaczeniem pewnego ustępu mowy p. prez. Witosa, wygłoszonej w Tarnowie, w której prezydent mówi: „O naszem posuwaniu się na Wschód". Autentyczny tekst odnośnego ustępu mowy brzmi. jak następuje: (głos: Ten poprawiony) P. Rudziński: Urzędowy). P. premjer powiedział: „Należy zastanowić się nad tem czy nasza ekspanja ekonomiczna nie powinna iść w kierunku Rosji, by za nią mogło pójść zupełne uregulowanie całokształtu naszych wzajemnych stosunków. Nie było przeto mowy o żadnem politycznem posuwaniu się na Wschód. (głos na lewicy Wicek się śmieje).

Usłyszałem wniosek domagający się udzielenia sejmowi wyczerpujących wyjaśnień w sprawie całokształtu naszej polityki zagranicznej. — Mimoto ze względu na przedmiot proszę wysoką Izbę o przyjęcie nagłości wniosków, z tem, że merytoryczna dyskusja odbędzie się jutro w komisji spraw zagr.

W głosowaniu uchwalono **nagłość wniosku prawie jednomyślnie**, poczem wniosek odesłano do komisji spraw zagr. Na tem o godz. 8'20 przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

P. PLUTA KANDYDATEM NA WICEMARSZAŁKA SEJMU

Warszawa. (AW.) Według kursujących pogłosek na miejsce wicemarszałka Sejmu Osieckiego, który mianowany został ministrem reform rolnych, wysuwana jest kandydatura pos. Andrz. **Pluty. (Piast).**

Sprawy polskie.

Podatek majątkowy.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowa rozpatrywała projekt ustawy o podatku majątkowym. Przyjęto art. 1 z następującemi zmianami: 1) Ściąganie podatków rozpocznie się od 1 stycznia 1924 a nie od 1 lipca 1923, jak przewidywał projekt min. Grabskiego, 2) Rozkład rat podatkowych ustalono do r. 1928, 3) Skontyngentowano podatek w sumie 1 miljarda franków. — Przy głosowaniu nad art. 1, p. **Rudziński** (Wyzwolenie) zażądał odroczenia głosowania aż do czasu gdy rząd przedstawi szczegółowy stan sanacji skarbu. Gdy wniosek ten upadł, opuścił wnioskodawca wraz z innymi przedstawicielami Wyzwolenia posiedzenie. — Pp. Diamand i Chądzyński zgłosili wniosek mniejszości.

O DODATEK WYRÓWNAWCZY DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, (telef.) Delegacja C. K. P. P. po trzydniowych staraniach uzyskania audjencji u p. ministra Lindego została przezeń wczoraj przyjęta w gmachu Sejmu na interwencję pp. posłów Smulikowskiego i Chądzyńskiego.

Delegacja złożona z przedstawicieli organizacji pracowników państwowych wszelkich dykaster i. przedstawiła tragiczne położenie materjalne, jakie wśród tych sfer potęguje się z dniem każdym. Delegacja zwróciła się o wypłacenie przyobiecanego przez min. Lindego dodatku wyrównawczego, koniecznego dla utrzymania egzystencji pracowników państwowych do końca miesiąca.

Minister wobec wszechstronnego i stanowczego przedstawienia sprawy przez licznych delegatów oświadczył, że żądanie związków zawodowych przedstawi natychmiast na Radzie ministrów.

UTWORZENIE POLSKIEGO OBOZU EMIGRACYJNEGO W WEJHEROWIE.

Warszawa. (AW.) W czwartek 26 bm. min. pracy Darowski i dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński udają się do Wejherowa, celem dokonania otwarcia polskiego obozu emigracyjnego. Obóz obliczony jest na 1500 osób i będzie służyć dla ruchu emigracyjnego z Polski i do Polski z pominięciem obozu gdańskiego, gdzie emigranci polscy doznawali szeregu szykan ze strony władz gdańskich.

P. OSIECKI MINISTREM REFORM ROLNYCH.

Warszawa. (PAT). „Moniotr Polski" z 24 lipca 1923. Nr. 165. ogłasza następujące pisma:

Do Pana Wincentego Witosa, prezesa Rady ministrów w Warszawie. Zgodnie z wnioskiem pana mianuję wicemarszałka sejmu Rzeczypospolitej Stanisława Osieckiego ministrem reform rolnych.

Prezydent Rzeczypospolitej **Wojciechowski**, Prezes Rady ministrów **Witos**. Spala 24. lipca 1923 r.

Do Pana Stanisława Osieckiego, wicemarszałka sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Mianuję pana ministrem reform rolnych.

Prezydent Rzeczypospolitej **Wojciechowski**, Prezes Rady ministrów **Witos**. Spala 24. lipca 1923 r.

SPRAWA STATUTU M. KŁAJPEDY.

Paryż. (PAT). Narady konferencji ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy dobiegają końca. Decyzja jest oczekiwana w piątek.

MIANOWANIE.

Warszawa, (PAT). Prezydent Wojciechowski zamianował Zygmunta Nagórskiego członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzeczpospolitej Polskiej.

Wódz antisemicki i multimiljarder żydowski.

Jak donoszą pisma czeskie, p. Korfanty zjechał się w Marienbadzie ze znanym żydowskim multimiljarderem z Wiednia Boslem. Chodzi o kooperację finansową. P. Korfanty — jak wiadomo — jest również multimiljarderem.

Tak to wygląda ósemkowy antysemityzm, i **walka z żydowskim kapitalizmem w praktyce!**

AKT PODPISANIA UKŁADU LOZAŃSKIEGO.

Lozanna. (PAT). Uroczyste posiedzenie dla podpisania traktatu pokojowego rozpoczęło się przemówieniem przewodniczącego Rady związkowej Scheuerera. Przedstawiciele państw podpisali traktat i 18 dokumentów. Pierwsi złożyli podpisy trzej delegaci tureccy, pod przewodnictwem Ismeta paszy, a mianowicie Ismet pasza, Riza Bej i Hasan Bej. Następnie przedstawiciel Anglji Sir Rumbold, Francji gen. Pelle, Włoch Garroni, Grecji Venizelos, Japonji Hanashi, Rumunji Diamandi, Bułgarji Markow i Staniczew. Delegat Jugosławji był obecny na uroczystem posiedzeniu lecz traktatu nie podpisał. Ismet pasza podpisał traktat specjalnem piórem które mu przysłał Kemal pasza z Angory.

Stany Zjednoczone nie były obecne na uroczystem posiedzeniu ponieważ prowadzą z Turcją osobne pertraktacje, mające na celu zawarcie odpowiedniej umowy. Delegat amerykański zwrócił się do Waszyngtonu po nowe instrukcje.

Z teatru.

Teatr Mały: „Wesele podczas rewolucji. Sztuka w 3 aktach, napisał Saphus Michaelis, tłómacz. Kempwer.

Huk, trzask, pisk, jęk, dym, swąd, lecz maszynerja tej sztuki, stary gruchot, niezdolna jest do podróży po deskach teatru. Jest to straszliwa bomba teatralna, istny kryminał, jaskrawy, fałszywy melodramatyczny, naciągnięty do granic niemożliwości.

Na scenie dzieją się rzeczy tak straszne, że aż śmieszne. Oficer wojsk emigracyjnych, (rzecz dzieje się we Francji w r. 1793) żeni się z margrabianką. Niespodziewanie wkraczają wojska republikańskie, a on, dostaje się do niewoli, zostaje skazany na śmierć. Śmierć nie uśmiecha się mu, a przygotowane łoże małżeńskie zgoła go nie pociąga. Tchórzostwo nie podoba się młodej małżonce. Wzywa do siebie pułkownika wojsk republikańskich — i teraz zaczyna się kino. Pod dotknięciem rączki margrabiny, twardy jak skała pułkownik mięknie, jak wosk. Za cenę łoża poślubnego ułatwia małżonkowi ucieczkę, zamieniając się z nim na mundury.

Ale młoda małżonka zrazu odmawia zapłaty. Pułkownik cierpi. Otrzymuje ją wreszcie — margrabianka kocha go za jego męstwo — lecz odzywa się w nim sumienie. Chce ponieść karę za winę. Wzywa komisarza konwentu przyznaje się do wszystkiego. Ten — jakby na złość — chce za wszelką cenę uratować dzielnego oficera. I znów — jakby na złość — schwytanego oficera rojalistycznego przyprowadzają straże. Emigrant zginie — powiada komisarz. Nie zginę ja — odpowiada mu pułkownik — bo zgrzeszyłem. To jeden argument. A drugi, zupełnie nowy: on jest w moim mundurze, a więc jest mną, pułkownikiem. Ja jestem w jego uniformie. a byłem w jego łóżku, a więc jestem nim, skazanym na śmierć rojalistą — i zginę. Komisarz protestuje. Lecz ekspułkownik rozdwaja się. Jako pułkownik każe żołnierzom strzelać do siebie, emigranta. Jako emigrant ginie. Koniec.

Co za bezlik, gmatwania najstraszliwszych bzdurstw!

Grano sztukę tak, jak na to zasłużyła. — Emigranci jąkali się, nieumieli ról, wymiawiane słów przychodziło im z trudnością. Rewolucjoniści — to były straszliwie czarne charaktery z podmalowanymi niesamowicie oczyma, zupełnie jak w Dorfteatrze z Fliegende Blätter. Niewiasty wdzięczyły się, przekomarzały i ćwierkały wesoło, jakby nic. Taką widać była natura niewiast w czasie wielkiej rewolucji. Najbardziej poprawnym, taktownym, powściągliwym był p. Rygier w roli pułkownika.

Tyle huku, tyle bzdurstw, tyle krwi w czasie tak wielkich upałów. Na co tego wszystkiego?

W. J.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Anny; gr. kat. Sobor św. Hawr. Jutro rz. kat. Natalji p.; gr. kat. Akyły ap. — Wschód słońca 3·47, zachód 7·14.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Frasquita", z p. Miłowską.

Piątek „Królowa Tango" (50 prc. zniżki).

Sobota „Madame Pompadeur", operetka w 3 aktach Falla (premiera).

Niedziela, poniedziałek, wtorek „Madame Pompadeur"

TEATR MAŁY.

Czwartek „Wesele podczas rewolucji".

Piątek, sobota, niedziela i poniedziałek „Wesele podczas rewolucji".

Wtorek „Dwie cnoty", kom. w 4 akt. Aifreda Sutro występ Jednowskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Dowódca Okr. Korp. VI** gen. dyw. Jędrzejewski udał się na cztero tygodniowy urlop, a zastępstwo objął gen. bryg. Linde.

— **Metropolita Szeptycki** wyjechał z Wiednia w niewiadomym kierunku. Przypuszczają że udał się do Warszawy celem omówienia tam ze sferami decydującemi, sprawę swego powrotu do Lwowa.

— **P. E. M. Lilien,** znany malarz i akwafonista przybył na krótki pobyt do Lwowa, gdzie zamieszkał w Hotelu-krakowskim. P. Liliena zaskoczyła wojna w Palestynie, skąd po długiej podróży powrócił do Europy. Artysta mieszka obecnie stale w Brunśniku.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł w 78 roku życia, a 51 r. kapłaństwa ks. Jakób Moszoro proboszcz i infułat ormiańsko-kat. Śp. ks. Moszoro był gorącym patrjotą polskim. Cześć jego pamięci. Pogrzeb dziś o g. 9 rano, po nabożeństwie w katedrze ormiańskiej.

— (a) **Rozszerzenie cmentarzyka powstańców r. 1863.** Na wzgórzu cmentarza Łyczakowskiego znajduje się osobny cmentarzyk, przeznaczony na groby uczestników powstania r. 1863/4. Cmentarzyk ten jest już dziś przepełniony. Pomyślano więc o rozszerzaniu tego drogiego sercu polskiemu miejsca spoczynku bojowników o niepodległość — Polski. Sekcja czwarta Rady miejskiej uchwaliła onegdaj odpowiednie wnioski.

— (a) **Subwencje miejskie.** Na jednem z najbliższych posiedzeń delegatów Rady miejskiej — przedłożony będzie wniosek sekcji finansowej o udzielenie subwencji Tow. historycznemu we Lwowie, w sumie 2 milj. mkp, na restaurację kościoła św. Mikołaja 2 milj. mkp, dla bursy im. Feliji z Wasilewskich Boberskiej 1 milj. mk.

— **Ograniczenia dewizowe.** Jak donoszą z Warszawy, minister skarbu zamierza znieść w przyszłym tygodniu ograniczenia dewizowe i przywrócić prawo zakupu dewiz tym bankom, które prawo to posiadały przedtem. W przyszłości na zakupienie artykułów zbytkowych nie będzie wolno udzielać dewiz. Zupełnie słusznie!

— **Z Teatru Wielkiego.** Koniec sezonu operetkowego. Dnia 1. sierpnia kończy się sezon operetkowy i artyści tego działu udają się na miesięczny zasłużony wypoczynek. Dziś po raz ostatni „Frasquita" z p. Miłowską w partji tytułowej. W piątek „Królowa Tanga" z p. Lubicz. Na to przedstawienie obowiązuje 50 proc. zniżka usprawiedliwiona tem, że w poniedziałek 30-go na „Madame Pompadour" zniżki być nie może.

„Madame Pompadour", ostatnia nowość Falla w tłumaczeniu Wroczyńskiego ukaże się po raz pierwszy w Polsce na scenie Teatru Wielkiego w sobotę 28 bm. Tytułową partję śpiewa p. Brzeska, poetę nadwornego p. Tatrzański, Ludwika XV p. Roński, główną partję męską odtwarza reżyser Kuligowski. Taniec myśliwski w układzie baletmistrza Faliszewskiego, odtańczy 12 pań z zespołu baletowego. Dyryguje p. Śeredyński. Operetka ta ukaże się jedynie cztery razy

— **Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś"** zawiadamia o terminie wyjazdu Kolonij: 1) do Gdyni 30. lipca o godz. 13'30, 2), do Starego Sambora 1. sierpnia o godz. 13'50, 3) do Skolego 1. sierpnia o godz. 7'25, 4) do Podsobnia 1. sierpnia o godz. 23'05. Punkt zborny hala dworca głównego na godzinę przed odjazdem pociągu.

— (a) **Na rzecz budowy szkoły na Lewandówce.** W podlwowskiej wsi Lewandówce buduje komitet polską szkołę. Gmina lwowska jako właściciel posiadłości w Biłohorszczy, do której Lewandówka należy obowiązana jest do prestacji na rzecz szkoły. Magistrat uchwalił przedłożyć delegatom Rady miejskiej wniosek, aby wspomnianemu komitetowi przyznaczyć na budowę szuter, wartości 1,600,000 mkp.

— (a) **Otwarcie łaźni im. Ducheńskiego.** Po dłuższej przerwie zrekonstruowano zupełnie łaźnię miejską fundacji im. Ducheńskiego, przy ul. Chorążczyzny. Wczoraj przedpołudniem odbyło się uroczyste poświęcenie łaźni, dokonane przez radnego miasta ks. prof. dr. Szydelskiego, w obecności grona radnych. Prezyd. m. Neuman odpowiadając na przemówienie ks. Szydelskiego, podniósł znaczenie łaźni pod względem stosunków hygjenicznych i zdrowia mieszkańców, poczem złożył gorące podziękowanie dr. Polastrowi, kierownikowi nadzw. komisarjatu dla zwalczania epidemji, którego życzliwości i zabiegom zawdzięcza właśnie wszystkie urządzenia mechaniczne, w szczególności centralne ogrzewanie i tusze wielkiej wartości, ofiarowane przez ministerstwo zdrowia. Dar ten powiększa w wysokim stopniu majątek fundacyjny, względnie gminny. Następnie złożył prezydent wyrazy podziękowania miej. urzędowi budowniczemu i otworzył łaźnię, oddając ją na pożytek publiczny. Kąpiele dla publiczności rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia.

Łaźnia jest urządzona wzorowo. Wszelkie roboty techniczne wykonane zostały pod kierownictwem inżyniera Magistratu p. Weissa, który wprowadził wiele rzeczy własnego pomysłu. Łaźnia posiada własną studnię, kilkanaście doskonałych tuszy, wygodne kabiny odpoczynkowe na 48 osób. Gmina wydzierżawiła łaźnię na lat sześć dwu młodym, energicznym przemysłowcom, pp. Marjanowi Zadorze i Zygfrydowi Buchwaldowi. Po sześciu latach całe wewnętrzne urządzenie, sprawione przez dzierżawców, przechodzi na własność gminy.

— (a) **Nowe konsensy budowlane** udzielił magistrat na budowę domów parterowych przy ul. Łyczakowskiej i przy ul. Janowskiej, oraz na nadbudowę II piętra w dwu domach przy ul. Kampiana i Słodowej.

— (a) **Podwyżka taryfy kominiarskiej.** Magistrat zatwierdził na ostatnim posiedzeniu nową podwyżkę taryfy kominiarskiej.

— (a) **Grzywny magistrackie.** Za sprzedaż piwa bez uprawnienia przemysłowego ukarano — grzywną 200000 mkp. właściciela budki inwalidzkiej przy ul. Potockiego. Za utrzymanie hotelu bez pozwolenia, ukarano żyda przy ul. Słonecznej grzywną 100 tys. mkp., szynkarzom przy ul. Na Błonie i Król. Jadwigi wymierzył Magistrat niskie grzywny 20 tys. i 50 tys. mkp, za sprzedaż trunków w dnie niedozwolone.

— (a) **Areszt dla właścicieli psów.** Za nieprzestrzeganie przepisów o przymusu kagańcowym ukarał Magistrat na wtorkowem posiedzeniu czterech właścicieli psów karą aresztu po 3 dni, bez zamiany na grzywnę.

— (t) **Ofiary wojennych awanturników.** Wychodząc z restauracji Musiałowicza, przy ul. Akademickiej wszczęli kłótnię Józef Procha z Józefem Berdelnim podczas, której Procha uderzył kilkakrotnie towarzysza zabawy laską po głowie.

Podobny wypadek zdarzył się w cegielni Tołłoczki koło rogatki Zielonej, gdzie robotnik Roman Kuśnir pobił i poranił w czasie kłótni Jana Rolę.

Wojowniczy Patrontasch Mozes pobił na pl. Cybulnym swego współwyznawcę Józefa Katza.

Na ul. Kochanowskiego został napadnięty — przez jakiegoś awanturnika inwalida Jan Świrski i silnie przez niego pobity i poraniony. We wszystkich wypadkach pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie rat.

— (t) **Pod fałszywy adres.** Szymon Bleich kupiec, posłał wczoraj swego chłopca sklepowego 15 letniego Oskara Müntzera do firmy „Dom Bałtycki" celem odniesienia pakietu zawierającego materje wartości 30 miljonów 500 tys. marek. Do przechodzącego pl. Gołuchowskich chłopca przystąpił jakiś mężczyzna i oświadczył mu że pakiet niesie pod fałszywym adresem, że on ma z polecenia Bleicha pakiet odebrać. Chłopak uwierzył słowom oszusta, i poszedł z nim na ul. Zamarstynowską, gdzie wchodząc do jednej z bram oddał nieznajomemu pakiet, który mu wspaniałomyślnie ofiarował 2 tysiące marek za drogę.

— (t) **Złośliwe „pieski"** Pies Bazylego Zenyka, puszczony samopas bez kagańca pokąsał 8-letniego syna Heleny Wolskiej. żony urzędn. Po zaopatrzeniu odesłano pokąsanego do lekarza sąd.

Inkasent MKE. Wawrzyniec Zieliński został pokąsany w domu przy ul. Kochanowskiego 43. przez psa, Mieczysława Świerzewskiego radcy sąd. zam. w tym domu.

Na drodze Wuleckiej pies dra Gagatha, pokąsał dotkliwie w nogę Marję Gerelę.

Podobnie został pokąsany na pl. Krakowskim Szymon Gruss.

Z całej Polski.

— **Na cele wydawnicze Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie** złożyła fabryka sody w Podgórzu 5 miljonów m.

— **Wycieczka studentów czeskich w Warszawie!** Wczoraj przyjechała do Warszawy wycieczka studentów czeskich, złożona z 12 osób, w celu zwiedzenia stolicy. Wycieczkę przyjęli delegaci wolnej wszechnicy polskiej i międzynarodowego komitetu akademickiego.

— **Mieszkania dla ubogiej inteligencji.** Dnia 23 bm. odbyła się w Krakowie uroczystość poświęcenia świeżo wykończonego budynku miejskiego, przeznaczonego na mieszkania dla ubogiej inteligencji pracującej umysłowo. Nowy ten budynek trzypiętrowy, stanął przy ul. Kazimierza Wielkiego. Obszerna kamienica, posiada 8 mieszkań, składających się każde z 2 pokoji. przedpokoju i kuchni z przyległościami. Wygodne i piękne mieszkania zaopatrzone są w urządzenia wodociągowe, gazowe i elektryczne.

— **Opłaty telegraficzne między Gdańskiem a Polską.** Jedno słowo kosztuje 1300 marek, minimalnie depesza kosztować może 13 tys. mk. Telegramy prasowe o połowę taniej. Rozmowa poza miejscowa telefoniczna 3 minut. do 24 klm — 5 tys. do 50 klm — 10 tys. do 100 klm — 15 tys., a za każde 100 klm po 5000 mk więcej.

— **Strajk budowlany w Warszawie.** W uzupełnieniu naszego telegramu donoszą z Warszawy: Na wszystkich robotach budowlanych wybuchnął strajk. Roboty w Cytadeli. w Elektrowni. na ul. Wiejskiej i na Gródeckiej stanęły. Oprócz murarzy strajkują zawody pokrewne, a więc cieśle, malarze i pomocnicy, ogółem zgórą 7000.

Robotnicy domagają się 100 proc. podwyżki, 50 proc. zapomogi jednorazowej oraz wypłacenia zaległych dodatków drożyźnianych.

— **Wybory do Rady miejskiej w Łodzi.** W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej, na którem nastąpił wybór prezydjum miasta i członków magistratu. Przewodniczącym Rady miejskiej został wybrany dr. Bolesław Fichna (N. P. R.), prezydentem miasta sędzia Cynarski (Z. L. N.), wiceprezydentem Broszkowski (Ch. dem.) i Wojewódzki (N. P. R.). Ławnikami: Kroczkowski (Z. L. N.), Hajkowski (N. P. R.), Ułamowicz (Z. L. N.), Bednarczyk (N. P. R.), Muszyński (Chde), Joel (frakcja żyd.), Folkierski (Ch. dem.) i Adamski (Ch. dem.).

Ze świata.

— **Francja chce wziąć w dzierżawę koleje węgierskie.** Według informacji z Budapesztu jeden z banków paryskich miał zgłosić gotowość przejęcia w dzierżawę węgierskich kolei państwowych na przeciąg 100 lat. Koła rządowe odnoszą się do tego projektu nieprzychylnie. (AW.)

— **Linia morska Kłajpeda-Ameryka. Komisarz litewski w Kłajpedzie otrzymał zawiadomienie, że ameryk. Two żeglugi morskiej wyraziło gotowość otwarcia nowej linji morskiej z Kłajpedy do Ameryki. Pierwszy statek na tej linji „Orland" ma przybyć do Kłajpedy już w najbliższym czasie.**

— **Linja powietrzna Londyn—Kolonja.** Dziś odleciał z Londynu do Kolonji pierwszy aeroplan pasażerski. Aeroplan uzyskał rekordową szybkość przebywając przestrzeń 325 mil w ciągu 2 godzin 25 min. zyskując średnią szybkość 142 do 145 mil na godzę.

— **Suwereni węgierscy.** Zgromadzenie narodowe węgierskie upoważniło ministra sprawiedliwości do wytoczenia procesu deputowanemu Ubain, który oskarżył posłów o to, że otrzymywali od banków łapówki w postaci akcji.

— **Autokefalja cerkwi w Estonji.** Cerkiew prawosławna w Estonji otrzymała prawo autokefalności które uzyskał patrjarcha od patrjarchy w Konstantynopolu.

— **W szkołach amerykańskich uczą dzieci po polsku.** Najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wydał ostatnio doniosłą decyzję, unieważniającą prawa stanowe, zakazujące używania obcych języków w szkołach powszechnych. W Welowa, Ohio i w 18 innych stanach, gdzie dotychczas wzbronione było nauczanie dzieci obcych języków w szkołach publicznych, prywatnych i parafjalnych, zostało prawo to zniesione w myśl konstytucji, której odnośny paragraf zapowiada ochronę zarówno Amerykanów, jak i tych mieszkańców Stanów Zjednoczonych, którzy mówią innymi językami. (m)

Pod adresem p. prez. Bugno.

(Skandale w Kasie Skarbowej).

Na całym świecie istnieje mądry zwyczaj, że podatnikom ułatwia się jak najbardziej płacenie podatków, by techniczne trudności nie zwiększały ilości niepłacących.

Inaczej jest jednak u nas.

Jutro upływa termin uiszczenia dopłaty do patentów przemysłowych (podatek przemysłowy) i setki obywateli z miljardami w ręku dążą do Kasy skarbowej, by zadośćuczynić powinności. W kasie skarbowej przy pl. Ciowym dzieją się jednak niesamowite rzeczy. Ogony płatników oczekują od 9-ej rano, od szeregu dni swojej kolejki — nadaremno. Jedna kasa nie może oczywiście podołać ogromowi pracy — a każdy jest zobowiązany gotówką, z przedstawieniem dawnego patentu — należność uiścić. Tłum czeka, męczy się, awanturuje, przeklina — a kasa flegmatycznie o 11-tej zamyka okienko. Widocznie skarb państwa pełny — i kasie nie spieszno do pieniędzy. A może jest to specjalny system, by móc nałożyć wielkie kary na tych, którzy z winy Izby skarbowej nie zapłacili? Byłoby to monstrualne!

Jutro ostatni termin. P. prezydent Bugno, znany zresztą ze swej energji, winien bezwzględnie jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia zaradzić złemu. Można przecież otworzyć prowizorycznie i kilkadziesiąt kas; można także ułatwić opłaty, kierując je do P. K. O. i podając numera odnośnych kont do publicznej wiadomości, chodzi przecież o szybką wpłatę — ostemplowanie patentów może nastąpić i później. Jeśli p. Bugno nie potrafi znaleźć na to rady, niech sobie przypomni historję za stosunków bolszewickich:

W jednym miasteczku sowiet nałożył na Burżujów kontrybucję, płatną w ciągu jednego dnia, pod groźbą rozstrzelania zakładników. Przerażone rodziny uwięzionych zebrały szybko pieniądze i zaniosły do kasy. Niestety jednak kasjer bolszewicki upił się na umór i zamknął kasę. Na drugi dzień zakładników rozstrzelano. (a).

Orgje drożyzny.

We Lwowie zaznaczać się niestety daje niemal z dniem każdym wzrost drożyzny. Szczególnie cena artykułów żywności rośnie w sposób zawrotny. Władze nie zajmują się tem wcale, co rozzuchwala jeszcze bardziej paskarzy. Za centnar metryczny węgla górnośląskiego składnicy w ostatnich dniach żądają po . . . 105.000 mk. „Robotnik" warszawski charakteryzuje obecne rządy drożyzny i paskarstwa w sposób następujący:

„55-ty dzień rządów prawicy i Piasta przyniósł nowe podwyższenie cen na prawie wszystkie towary. Niema działu produkcji, gdzie nie dałoby się zauważyć silnej fali zwyżkowej".

Organ półurzędowy „Rzeczpospolita" pocieisza swych czytelników notatką o spodziewanej dalszej zwyżce cen. Między innemi „Rzeczpospolita" tak wróży:

„Zbliżające się żniwa nie wpłyną dodatnio na dalsze kształtowanie się cen nabiału, albowiem w tym czasie wzrasta przedewszystkiem spożycie produktów nabiałowych na wsi, która zaabsorbowana robotami w polu, zredukuje dostawy nabiału do stolicy". A dalej pisze „Robotnik":

„Niesłychana, przerażająca orgja drożyzny rozgrywa się przy akompaniamencie zwyżek dolara, funta i franka.

Z tęsknotą oczekiwane przez ósemkowiczów rządy prawicy stworzyły rzeczywiście **raj**, ale **dla... paskarzy**. Ludność pracująca cierpi głód i nędzę, a rząd przygląda się obojętnie drożyźnie. Nikt zresztą nie spodziewał się rozpoczęcia walki z paskarstwem przez pp. Witosów, Gościckich i Kucharskich, i dopóki oni będą u steru rządów, sytuacja będzie się tylko pogarszać".

Parodja biurokratyczno-markowa.

W marcu r. b. zmarł w Lipniku koło Białej po 26 letniej służbie kolejowej, robotnik śp. Jan Hankus pozostawiając wdowę z trojgiem nieletnich dzieci, bez jakichkolwiek środków do życia. Pozostała wdowa p. Jadwiga Hankusowa wniosła do dyrekcji P. K. P. w Krakowie prośbę o przyznanie jej zapomogi, na którą otrzymała następującą odpowiedź:

„Dyrekcja K. P. w Krakowie. L. 32—386 a I. 1923 r. Kraków, dnia 19. maja 1923 r.

Do Pani Jadwigi Hankusowej w Lipniku-Biała. Załatwiając podanie z 21 marca 1923 r. udziela się Pani **w drodze łaski** datek w kwocie 123 mkp. rocznie, zaś dla każdego dziecka, datek z łaski na wychowanie w kwocie po 25 mkp. rocznie, czyli dla wszystkich dzieci razem 75 mkp. rocznie.

Powyższe **dobrodziejstwo** zgaśnie z chwilą ewent. powtórnego zamążpójścia Pani, dalej na wypadek, jeśliby Pani okazała się niegodną tego dobrodziejstwa, wreszcie jeśliby się Pani przesiedliła poza granice kraju. Datek dla dzieci zgaśnie z chwilą osiągnięcia 16-go roku życia tychże, lub jeśliby dzieci przed ukończeniem 16-go roku życia osiągnęły zaopatrzenie.

Z Dyrekcji Kolei Państwowych. — Podpis".

Czy to nie parodja? Pensja wdowia czyli datek z łaski wynosi **10 mk miesięcznie** a datek na wychowanie dzieci po **2 mk miesięcznie**. Czy dyrektor kolei państw. w Krakowie przeczytał ten reskrypt, zanim położył pod nim swój podpis? Głowy do pozłoty!!...

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 25. lipca.

+ **Produkcja zagłębia Borysławskiego** w miesiącu czerwcu r. b. wynosi około 4,270 cystern ropy, z czego przypada: na Borysław 1.352 cysterny, na Mraźnicę—842, na Tustanowice—1,842, na Schodnicę—188, na Pareprost.—10.50 na Urycz—36.50; czynna na terytorjum Zagłębia Łapaczka zebrała w tym czasie 19.25 cystern ropy. W porównaniu z miesiącem ubiegłym kopalnie odtłoczyły w czerwcu mniej o 302 cystern ropy, jakkolwiek produkcja zagłębia zwiększyła się w czerwcu o przeszło 2 cysterny dziennie (szyb Photogen nr. II. w Mraźnicy własność S-ki „Nafta"). Kilka firm naftowych, m. in. Sp. Akc. „Fanto" (kopalnia „Tomasz" w Tustanowicach), podjęło ruch na nieczynnych od dłuższego czasu kopalniach w zagłębiu Borysławskiem. (m)

+ **Ogólna wydajność warsztatów kolejowych** i fabryk naprawiających tabór kolejowy wzrosła w zeszłym roku w stosunku do wydajności z r. 1921 o 29·4 proc. w stosunku zaś do r. 1920 o 108·2 proc. Wydajność zaś samych warsztatów wzrosła w r. 1922 w porównaniu z r. 1921 o 24·3 proc. a w porównaniu z rokiem 1920 o 92·5 proc.

+ **Polski przemysł cementowy** rozwinął się wydatnie. Przed wojną eksportował do Rumunji, Czechosłowacji, Austrji, Niemiec a nawet na dalsze rynki — przez Gdańsk do Indji holenderskich i Ameryki Południowej. Ilość cementowni wynosiła 1 stycznia b. r. 14, z czego na b. Królestwo Kongresowe wypada 8, na Małopolskę 4. Ilość zatrudnionych robotników wynosi 2.007. Obecnie wytwórczość wynosi 50 proc. zdolności produkcyjnej z powodu zastoju budowlanego i braku kapitału obrotowego. (m)

+ **Nafta w Wenezueli.** Dziennik „Petroleum" podaje, że w stanie Las Flores Wenezueli w miejscowościach Marakaibo i La Rosa dowiercono dwa szyby o wielkiej produkcji nafty.

+ **Niemiecka pożyczka złota** rozpisana została na 12 lat przy 5 proc. odsetkach. Najmniejszy odcinek pożyczki kosztuje 5 dolarów, lub 21 marek złotych (AW.)

Giełda.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót 165 ton. Większe transakcje w życie i owsie. Sporadyczna transakcja w życie nowego zbioru z dostawą w połowie sierpnia. Usposobienie żywsze, tendencja chwiejna.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Żyto małopolskie 67/68 ex 1922 r. 275000, nowe z dostawą w sierpniu 180000, Owies małopolski ex 1922 r. 410000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej:** Pharma 125000 Br. B. Rolniczy 35000, Polski Glob 4500, Żegluga Polska 18000, Zieleniewski 1400000, Cegielski 185000, Warsz. spół. bud. par. 220000, Automotor 45000, Trzebinia fabr masz. 300000, Górka 1200000, Siersza górnicza 850000, Tepege 125000, Polska nafta 70000, Trzebinia fabr. przet. tł. 500000 Niemojowski 420000, Krakus 120000, Chodorów cukr 800000, Siersza elektr. 80000, Ćmielów 250000, Strug 60000, Bank Mał. 90000, Ziemsk. B. Kred. 45000, B. Hipoteczny 100000, B. Komercjalny 30000, B. Kred. warsz. 210000, Polski B. Przem. 65000.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 175	Lwów — dnia 25 lipca 1923		Warszawa dnia 25 lipca	Kraków dnia 25 VI.	Zurych dnia 25 VII.	Berlin dnia 24 VII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.			—100—		0·00·37	00·00
1 funt. ang.			619000—631000		25·72	1895250·00
100 frs. fran.			802000—810000		33·00	247380·00
100 fr. szwaj.			2405000—2455000		100·00	737150·00
100 frc. belg.			663000—677000		28·60	20448·00
100 K czesk.			392000 392000		16·65	12468·00
100 K węg.			—·—		—·04	28·52
100 K austr.	Giełdy	Giełdy	190—194	Giełdy	—·0078	598·50
100 M niem.	nie było	nie było	024—026	nie było	0·00·10	100·00
1 Dolar am.			134000—136000		5·59	412965·00
100 Lir wł.			570000—570000		24·40	18054·50
100 Lei rum.			000—000		2·87	94·65
1 guld. hol.			40100—40100		219·75	161994·00
100 K norw.			—·—		98·25	67431·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	72210·00
100 K szw.					142·00	10?725·00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

NEKROLOGJA.

✝ Śp. Maksymiljan Dalbor.

Dnia 13. bm. zmarł w Krotoszynie ojciec starosty Krotoszyńskiego dra Dalbora, weteran z 1863 r., śp. Maksymiljan Dalbor.

Śp. Maksymiljan Dalbor urodził się w Poznaniu w r. 1839. Podczas powstania styczniowego służył w oddziale Taczanowskiego. Raniony dostaje się do niewoli, lecz wkrótce po wyzdrowieniu przedostaje się z powrotem do oddziałów powstańczych. Dostawszy się po raz drugi do niewoli wysłany został na ciężkie roboty na Sybir. Po sześciu latach katorgi władze rosyjskie wydały go rządowi pruskiemu, który skazał go na 7 miesięcy twierdzy w Głogowie na Śląsku. W latach 1870-71 przeszedł całą kampanię francuską.

Przez dłuższy czas śp. Maksymiljan Dalbor mieszkał w Krakowskiem, Lubelskiem, a do niedawna we Lwowie, pracując aż do ostatnich lat z pełnem poświęceniem dla dobra kraju. Dnia 11. czerwca br. odbyła się we Lwowie uroczystość odznaczenia 84-letniego weterana krzyżem „Virtuti Militari". Ostatnio mieszkał, zasłużony weteran w Krotoszynie.

Pogrzeb śp. M. Dalbora odbył się z honorami wojskowemi, z udziałem 55 pp. kompanji honorowej i kapeli pułkowej i tysięcy mieszkańców Krotoszyna i okolic. Nad otwartą mogiłą podniosłe kazanie patrjotyczne wygłosił ks. proboszcz Stankowski.

Ś. p. M. Dalbor osierocił oprócz starosty Krotoszyńskiego jeszcze dwóch synów: inż. B. Dalbora, dyrektora gazowni i elektrowni miejskiej w Toruniu i dr. T. Dalbora, radcę emigracyjnego przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie.

Gorąco, gorąco.

Kanikuła we Wiedniu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń 20. lipca.

Trzydzieści siedm Celsjusza w cieniu — ciemno lazurowe niebo i rozpalona biel kamienia. Oto obraz Wiednia od dni kilku.

Słońce nie przysłonięte ani na chwilkę najmniejszym choćby obłoczkiem wypuszcza promienie swoje z coraz to większą intenzywnością na głowy biednych Wiedeńczyków, niepamiętających od dawna już takiego słonecznego żaru. Nawet i tradycyjne wiatry wiedeńskie zdradziły to miasto w tej gorącej chwili. Ani liścik się nie ruszy, a słońce piecze coraz bardziej.

Kto może, siedzi cały dzień w wannie. W biurach, na ulicy, mężczyźni w koszulach — szoferzy leżą na wpół rozebrani w swoich „taksach", klną na czem świat stoi i obiecują, że jeśli tak dalej pójdzie, to nie tylko surduty ściągną... Panie zapewniają, że pójdą śladem szoferów, panowie zaś błagają nieba, by w takim razie kanikuła trwała jak najdłużej...

Gdy wszystko, nie wyłączając nawet i tramwajów, pełza żółwim krokiem, szukając cienia, jedna stacja ratunkowa jest w prawdziwych opałach. Co chwila bowiem padnie ktoś z gorąca. Wczorajsza niedziela przyniosła wcale pokaźną sumę udarów słonecznych. Sto osób porażonych odwieziono do szpitali i na stację ratunkową, gdzie musiano urządzać specjalne lazarety. Pięć osób zmarło na plaży podczas kąpieli w Dunaju.

Najlepsze interesa robią „bierhale". Wiedeńczyk nie dorównał wprawdzie nawet w tych gorących dniach swemu sąsiadowi bawarskiemu, spijającemu w dnie powszednie tylko ośmnaście kufli piwa, mimo to jednak w godzinach wieczornych piwo jest „aus" i zaczyna się gaszenie pragnienia — winem.

Na razie każdy ma tej „afryki" dosyć, a pierwszy obłoczek na niebie — będzie senzacją!

W. E. B.

Majątek narodow Polski.

Wysokość majątku narodowego Rzeczypospolitej, według danych ministerstwa skarbu, wynosi 88,41 miljardów złotych polskich. Z sumy powyższej wypada na b. zabór austrjacki 18 miljardów złotych, na b. Królestwo Kongresowe 42,64 miljardy, na Kresy wschodnie 5 27 miljardów wreszcie na b. zabór pruski 22,5 miljardów złotych.

W zestawieniu z majątkiem narodowym państw przedwojennych (1913 r.) majątek narodowy Polski w czasach dzisiejszych mimo długotrwałej wojny, jaka się na ziemiach polskich toczyła wynosi więcej niż n. p. majątek narodowy przedwojennej Austrji.

Wysokość poszczególnych majątków narodowych państw przedwojennych wynosiła według mies. „The royal statistical society" 1919 r. w miljonach franków złotych:

Stany Zjednoczone	1059299
Argentyna	60531
Austrja	38589
Anglja	365710
Francja	302657
Niemcy	417414
Włochy	112992
Polska w granicach obecnych	88410

Porównując wartość majątku narodowego przypadającego na głowę ludności w Polsce, z taką wartością majątku, wypadającego na głowę ludności w innych krajach przekonamy się, że Polska nie znajduje się na ostatniem miejscu.

W cyfrach porównanie to wyraża się jak następuje. Wartość majątku narodowego na głowę ludności, obliczona we frankach złotych, wynosi:

W Stanach Zjednoczonych	14694
„ Argentynie	8975
„ Austrji	8020
„ Anglji	8020
„ Francji	7642
„ Niemczech	6154
„ Włoszech	3228
„ Rosji	2144
„ Polsce w granicach obecnych	3250

(m)

Niezwykła temperatura śmierci.

(w) Przedstawiciele medycyny głównego szpitala londyńskiego uderzeni zostali przed kilku dniami, wypadkiem porażenia słonecznego. W jednym z dni upalnych, kładących mniej odpornych trupem na chodniku, — przywieziono do owego szpitala osobnika dogorywającego już. Pierwszy chwyt za puls, następnie — termometr. Temperatura wynosiła 43,3°. Senzacja. Twarze się wyciągnęły. Po kilkunastu minutach przywieziony zmarł w zupełnie normalnie, przynajmniej na zewnątrz, sposób. Proceder się powtarza.. puls, a następnie termometr. Temperatura wynosiła 47°!! Shocking! Słownie czterdzieści siedm stopni.

Bliższych, fachowych wiadomości nie podaje „Y. des Dèbats".

XV. światowy kongres esperantystów

Odbędzie się w tym roku w Norymberdze w czasie od 1 do 8 sierpnia.

Wedle sprawozdania komisji organizacyjnej, której kierownictwo spoczywa w ręku wybitnego pioniera esperantyzmu, prof. dra Ryszarda Ledermana, tegoroczny kongres przybiera olbrzymie rozmiary i każe rokować największy sukces dla rozwoju idei pomocniczego języka międzynarodowego Protektorat objął prezydent Rzeszy Ebert. Dotychczas zgłosiło swój udział przeszło 5000 delegatów z 42 krajów.

Z Europy: Belgja, Bulgarja, Czechy i Słowacja, Gdańsk, Dania, Niemcy, Anglja, (Szkocja, Irlandja) Estonja, Finlandja, Francja, Włochy, Jugosławia, Łotwa, Litwa, Niderlandy, Norwegja, Austrja, Polska, Rumunja, Rosja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja, Turcja, Węgry. Z innych części: Argentyna, Armenja, Australja, Chiny, Egipt, Japonja, Jawa, Indje, Kanada, Meksyk, płdn. Afryka, Stany Zjednocz. W rzeczywistości, Francuzi i Belgijczycy udziału w kongresie nie wezmą, z powodu zatargu o Z. Ruhr.

Podczas kongresu toczyć się będą także specjalne obrady reprezentantów rozmaitych międzynarodowych związków naukowych i zawodowych. Teatry miejskie w Norymbadze ukończyły prace przygotowawcze nad wystawieniem w języku esperandzkim dramatu Lessinga „Natan mędrzec", oraz arcydzieła Wagnera, opery „Mistrze — śpiewacy z Norymbergi". Atrakcją dla płci pięknej będzie też podczas kongresu tradycyjny międzynarodowy bal w barwnych strojach narodowych. Po kongresie odbędzie się dla uczestnników wycieczka do Monachjum, Alp bawarskich, a następnie do Paryża.

Z grona esperantów lwowskich wyjeżdża w najbliższych dniach do Norymbergi i Paryża, celem uczestnictwa w kongresie, znany propagator p. H. Schmützer, jako delegat Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie i oficjalny reprezentant Targów Wschodnich oraz delegacja tutejszego Towarzystwa Esperanto.

Honorowym prezydentem kongresu esperantystów „Sennaciaca Asocio Tutmonda" mianowany został prof. Albert Einstein. Kongres odbędzie się w Kassel od 11 do 15 sierpnia.

SPORT.

Kispesti—Hasmonea 2:1 (1:0).

Korzystny ten wynik dla Hasmonei mógłby się był łatwo zamienić w korzystniejsze jeszcze zwycięstwo, gdyby atak Hasmonei wydobył ze siebie odrobinę energji a przedewszystkiem gdyby się był zdobył na współgranie. Poszczególne usiłowania, dobry nawet „wózek" zawieść musi z lepszą cokolwiek drużyną. Pozatem stwierdzić należy znaczny spadek w fomie u lewego skrzydłowego Hasmonei, który w bieżącym sezonie grał naogół znacznie lepiej. Cudów waleczności dokazywał obrońca Redler, który z tym samym nakładem rozmachu co i poświęcenia rzucał się w najgęstsze zbiorowisko przeciwników, co może w odniesieniu do Kispesti było i korzystne jako „memento" w razie zastosowania ostrej gry z ich strony. Bramkarz Hasmonei obronił kilka razy bardzo dobrze. Steuermann strzelił wprawdzie jedną bramkę, lecz pozwolę sobie wątpić czy ta jedna bramka strzelona równoważy w zupełności jego bierną rolę statysty na boisku. Kto wie, czy gracz młodszy, a energiczny i pracowity nie oddałby całemu napadowi lepszych usług!?

Węgrzy łamowali się widocznie w grze, stąd też poza paroma drobniejszymi dysonansami do rażących zajść nie przyszło. Kispesti grała gorzej niż z Pogonią w niedzielę, a z wyjątkiem prawego skrzydłowego nie spełniał żaden gracz w napadzie swego zadania należycie: Brak strzałów — ta kardynalna wada tej drużyny — wystąpiła znów w całej pełni, tem jaśniej w odniesieniu do słabszej bądź co bądź Hasmonei.

W pierwszej połowie toczyła się gra przy znacznej przewadze Kispesti. Po licznych mało skutecznych napadach chwyta bramkarz Hasmonei w 13-ej minucie ostrego wolnego. W 22. minucie strzela Steuermann z doskonałej sytuacji na out. Przez kilka minut uporczywe oblężenie bramki Hasmonei bez rezultatu. W 38. minucie doskonała centra Birnbacha, back Kispesti broni i zawinia jedyny cornera na korzyść Hasmonei. Dopiero w 42-ej zdobywają Węgrzy pierwszą bramkę dla swych barw.

Po zmianie miejsc uwidocznia się przewaga Hasmonei, lecz drużyna pozbawiona spoistości nie zdołała należycie tej przewagi wyzyskać. Wprawdzie Redler o mało co nie strzelił bramki lecz jedyny punkt zdobył Steuermann w 26-ej minucie. Węgrzy uzyskali zwycięski punkt w 40-ej minucie. Stosunek cornerów 5:1 dla Kispesti. Sędziował bez zarzutu p. inż. Dudryk.

N.

Zawody pływackie odbędą się w piątek o godzin. 5'30 popołudniu na stawie Kamińskiego „Żelazna Woda". Zgłoszenia przed zawodami na stawie Kamińskiego od godziny 4 popołudniu.

Do Szanown. Prenumeratorów

„KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na sierpień

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi

od 1-go sierpnia:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . 33.000 m.

We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 37.000 m.

Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 37.000 m.

Zagranicą miesięcznie . . 45.000 m.

Cena pojedynczego numeru 1.500 m.

Cement portlandzki pierwszorzędnej jakości tylko — wagonowo, dostawa natychmiastowa — **„PILOT“ Lwów, Batorego 4.** 4424

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY 1880
CH. PERLMUTTER
Lwów i w Zniesieniu k. Lwowa. Biuro: ul. Słoneczna 26.

Jeden wagon butelek monopolowych

około 30.000 sztuk

od zaraz korzystnie do oddania.

Zgł. do Pomorskiej Fabryki - Likierów Nowe (Pom.) -

4422

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej jakości, pasy, gurty, kamienie, walce kaspry, transmisje, ceny konkurencyjne **„Pilot“** Lwów Batorego 4. 4335

Pamiętniki J. K. Janowskiego o powstaniu styczniowem

Staraniem Komitetu Jubileuszowego obchodu 50 i 60 rocznicy powstania — 1863 r. we Lwowie wyszły —

J. K. Janowskiego

b. członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863-1864 r. pomnikowe

„Pamiętniki o powstaniu styczniowem“

Tom I. (styczeń-maj 1863 r.). Lwów, 1923 wydane z zasiłku Wydziału Nauki Ministra W. R. i O. P. — Do nabycia w Towarzystwie Szkoły ludowej we Lwowie, ul. Fredry 3, i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

Posady i prace.

Kilimczarki inteligentne potrzebne zaraz na dobrych warunkach. Adres i warunki swoje podać do administracji Kurjera lwowskiego pod „Kilimczarka“. 4431

Panna z kilkuletnią praktyką biurową pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurjera lw.“ „Underwood“. 4440

Technik lub techniczka dentystyczna zostanie przyjęta. Zakład dentystyczny ul. Kochanowskiego 16. 4441

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 4425

Unieważniam zgubioną legitymację urzędniczą pod L. 1368, książeczkę wojskową, tymczasowe zaświadczenie demob. i odroczenie z ćwiczeń wydane przez P. K. U. w Krzemieńcu oraz świadectwo szkolne na nazwisko Marjan Anatol Sklarczyk, nr. 1897 roku. 4432

Kupno i sprzedaż.

Węgiel

dla fabryk poleca najtaniej **S. Binzer,** Kraków, Radziwiłłowska 15.

Pompy, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Trębickiego, w Warszawie Kopernika Nr. 33. Wszelkie przybory dla straży ogniowych. Pompy centryfugalne, Abisyńskie, Artezyjskie, Diafragma, pompy studzienne napełniające rezerwoary na piętrach, pompy parowe i transmisyjne. Kilkadziesiąt lat praktyki i fabrykacji.

Do sprzedania 1 maszyna parowa Braci Sulcer Winte thur 60 K. M. 9 atm. ciśn. z l on lenzacją w zupełnie dobrym stanie. Można oglądnąć w ruchu. Lwowskie Tow. Akc. Browarów Kleparowska 18. 4433

Willa 12 pokoi wolnych, komfort, stajnia, garaż, magazyny, duży sad, sprzedam. Zamiana na folwark lub kamienicę możliwa. Dwernickiego 46, oglądać od 2-5. 4439

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **19·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35, 20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **18·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, **23·20**
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowic 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45. 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55. 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·36, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII. w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Lwów - Wiedeń
Wiedeń - Lwów

Co 6 dni ładujemy wozy zbiorowe ze Lwowa do Wiednia i z powrotem.

Uskuteczniamy przeprowadzki wozami meblowymi w kraju jak zagranicą po cenach przystępnych.

Przedsiębiorstwo spedycyjne

Gabel i Sternberg Lwów Trzeciego Maja 7

L. 1122/23 prez. Kraków, dnia 20. lipca 1923 r.

4445 **OGŁOSZENIE.**

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa przyjmie zaraz ukwalifikowanego **oprawcę miejskiego.** Warunki przyjęcia przejrzeć można w biurze prezydjalnem Magistratu. Podania należycie udokumentowane wnosić należy do biura prezydjalnego Magistratu najpóźniej do 15 sierpnia br. — Prezydent miasta.

SOLEC Zakład wód mineraln. i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych, będzie otwarty do 20. września. Mieszkań nie brak, utrzymanie względnie tanie. Informacje wysyła **Zarząd Solca,** poczta Solec-zdrój. 1181

Przeciw kaszlowi, cierpieniom żołądka i nerek jedynym lekiem są I-szej jakości

WODY MINERALNE

sztuczne, wyrobu fabryki

„ZDROWIE“

we Lwowie, ulica Zdrowie 9.

4444